

Ku jakości i przyjemności

Format już wybraliśmy, ale na prośbę „Hakobo” jeszcze nie zdradzamy (jest zbieżny z głosami, które napłynęły do nas dzięki ankiecie dla czytelników „Kalejdoskopu”). Papier – „Hakobo” kładzie nacisk na spulchniany (na pewno nie najbardziej popularny kredowy).

Gdy będą Państwo trzymać w rękach ten numer, w redakcji pojawią się już makiety poszczególnych wariantów, przekonamy się jak pismo „leży” w ręku, jak się je kartkuje, jakie jest w dotyku. „Hakobo” skompletował też czcionki dla naszego pisma. Przed świętami poznamy propozycje kilku możliwych layoutów, koniecznie wprowadzających na łamy więcej ilustracji. Wspólnie przejrzelśmy magazyny poświęcone kulturze o zasięgu krajowym, zwracając uwagę głównie na jakość druku.

Możemy uspokoić tych, którzy w wywiadzie z Jakubem Stępnem (nr 11/2018) dostrzegli zapowiedź odejścia od całomiesięcznego kalendarium wydarzeń – nie planujemy tego. Co pokrywa się z Państwa opiniami wyrażonymi telefonicznie i przez ankietę, którą zamieściliśmy w poprzednim numerze i na portalu e-Kalejdoskop.pl. Jej wyniki omówimy szerzej w numerze lutowym i na naszym portalu.

Partnerem pisma w pracy nad nowym layoutem jest Monopolis, powstające na terenie dawnych zakładów Monopolu Wódczanego centrum biurowo-kulturalno-usługowe. Za inwestycję – jedną z największych rewitalizacji w historii Łodzi i największą prywatną od wielu lat – odpowiada łódzka firma Virako.